

Czołg średni T-62

Kolekcja: Czołgi i inne wozy bojowe (modele 1/35)

Muzeum: MMM - Muzeum Militariów Misiaczka

Właściciel: TeddyBear



Stan eksponatu: Bardzo dobry

Opis: Radziecki czołg, opracowany pod kryptonimem "Obiekt 166" na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku w Biurze Konstrukcyjnym Zakładów Nr 183 ("Uralwaganzawod" w Niżnym Tagile), jako rozwinięcie wozu [T-55](#). Głównym konstruktorem czołgu był Leonid N. Karcew.

Pod koniec lat pięćdziesiątych okazało się, że ZSRR (w opinii własnych marszałków) traci przewagę jakościową nad sprzętem pancernym NATO. Wywiad dostarczył informacji o nowej, niezwykle skutecznej armacie L7 kalibru 105 mm, w którą miały zostać przebrożone brytyjskie „[Centuriony](#)” i amerykańskie [M-60](#). Radziecką odpowiedzią miała być armata U5-TS (2A20 „Mołot”) kalibru 115 mm, pierwsza na świecie czołgowa armata gładkolufowa wyrzuciująca pociski stabilizowane brzechwowo („strzałki”). To właśnie działko miało stanowić główne uzbrojenie czołgu nowej generacji - „Obiektu 432” (późniejszego [T-64](#)) opracowywanego przez zespół A.A. Morozowa w Charkowie.

„Obiekt 432” zaliczał jednak kolejne opóźnienia. Upchano w nim na raz zbyt wiele technicznych nowinek, które najwyczej nie sprawdzały się, albo psuły na potęgę. W tej sytuacji jakiś „Plan B” stawał się palącą koniecznością. Zadanie to powierzono konkurencyjnemu Biuru z Niżnego Tagiłu kierowanemu przez Leonida Karcewa. Miał on jak najszybciej opracować czołg uzbrojony w nową armatę U5-TS, ale wykorzystujący jak najwięcej elementów i zespołów sprawdzonego T-55.

Próba najprostszego rozwiązania, czyli uzbrojenia T-55 w nowe działko, nie powiodła się. Okazało się, że potrzebna będzie nowa wieża, o większej średnicy łożyska. To z kolei pociągało za sobą zmiany w konstrukcji kadłuba, a te znowu zmiany w systemie napędowym i tak dalej. W rezultacie, dopiero po dwóch latach (w 1961) projekt zmaterializował się w postaci prototypu o kryptonimie „Obiekt 166”.

Już w tym samym roku pośpiesznie ruszyła produkcja seryjna wozu, któremu nadano oznaczenie wojskowe T-62. Czołg udał się Karcewowi – jego kolejne wersje pozostały w produkcji przez 11 lat (łącznie powstało 19 064 egzemplarzy). Wóz miał niską, opływową sylwetkę i koła nośne nieco inaczej rozmieszczone niż we wcześniejszych T-54/55. W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych był najsilniej uzbrojonym czołgiem na świecie. Z drugiej strony zachował wszystkie wady swoich poprzedników - był ciasny, miał słabą wentylację, zaś armata miała szybkostrzelność zaledwie 4 strzały na minutę i niewielki zapas naboju. Niemniej w Armii Radzieckiej T-62 skutecznie wzmocnił „flotę” T-55, a spora liczba maszyn została także wyeksportowana na Bliski i Środkowy Wschód (dużo czołgów trafiło tam jeszcze po rozpadzie ZSRR), gdzie używane są do dzisiaj.

Dwa najbardziej znane konflikty z udziałem T-62 to arabsko-izraelska „Wojna Yom Kippur” w 1973 oraz operacja „Desert Storm” w roku 1991. W obu przypadkach czołgi te generalnie zawiodły, stając się głównie tarczami strzelniczymi dla przeciwników (choć wynikało to przede wszystkim z kiepskiego poziomu wyszkolenia ich załóg). W rękach wysokiej klasy

profesjonalistów (a takimi były np. wojska „Sojuszu Północnego”, które w latach 1996 - 2001 jako aliant USA, miały kluczowy udział w pokonaniu reżimu Talibów w Afganistanie) T-62 odnosiły sukcesy, nawet w najtrudniejszych warunkach.

Na podwoziu T-62 zbudowano raketowy niszczyciel czołgów [IT-1](#), który jednak okazał się być ślepą uliczką w rozwoju broni pancernej. Zaś sam T-62 zakończył linię rozwojową T-44/54/55. Jego następcą z „Uralwagonki”, T-72 nie miał już ze swoimi poprzednikami prawie nic wspólnego.

W kolekcji: Czołg T-62 w barwach i oznakowaniu elitarniej jednostki Sojuszu Północnego „Zarbat” („Szybcy”) utworzonej przez legendarnego Ahmada Masouda (zwanego „Lwem Pandższiru”), a złożonej ze zdyscyplinowanych i świetnie wyszkolonych zawodowców z Uzbekistanu oraz Tadżykistanu. Listopad 2001, rejon Kabulu.

Model w skali 1/35, zestaw Tamiya.